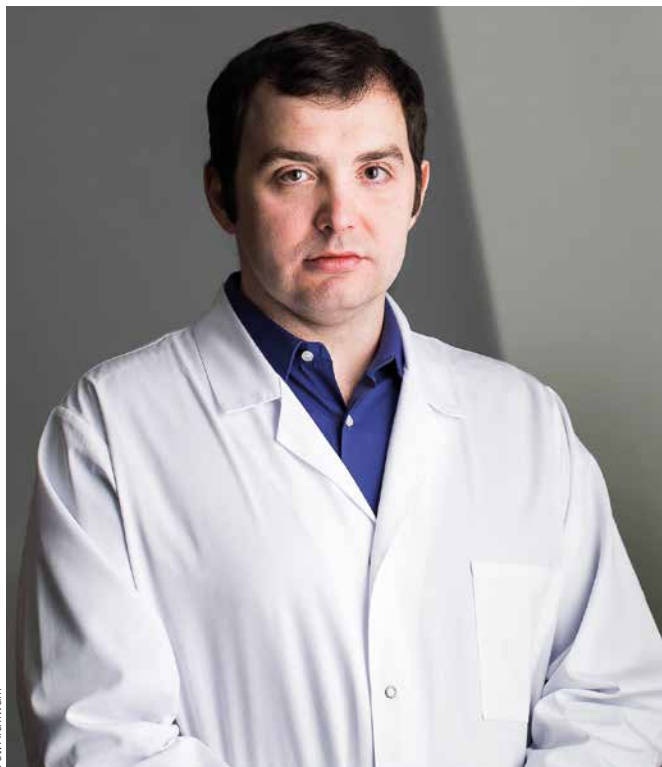


## Rezydenci zrywają kajdany, czyli młodzi wypowiadają klauzule *opt-out*



Fot. Archiwum

Rozmowa z Michałem Bulsą, przewodniczącym Porozumienia Rezydentów

Obserwując facebookową grupę „Porozumienie Rezydentów”, można odnieść wrażenie, że szykuje się zorganizowana akcja wypowiadania klauzul *opt-out*. Czy to prawda?

Jako Porozumienie Rezydentów zachęcamy młodych lekarzy do wypowiadania klauzul. Uświadamiamy naszych członków, że mają prawo do nieprzepracowania się. Zmęczony lekarz to niebezpieczeństwo dla pacjenta. Zaniedbania w systemie ochrony zdrowia są tak duże, że niewiele trzeba, żeby system padł. Wystarczy pracować tyle, ile przewiduje prawo – system tego nie wytrzyma. Sugerujemy wypowiadanie klauzul albo rozmowę na ten temat z przełożonymi. Obecnie w Polsce mamy bardzo duży niedobór kadr medycznych, w tym lekarzy. Na 1000 mieszkańców przypada 2,2 lekarza. Wielu lekarzy pracuje w kilku miejscach. Wypowiedzenie klauzuli *opt-out* w wielu przypadkach doprowadziłoby do zapaści funkcjonowania szpitali. Jeśli doszłoby do masowego wypowiedzenia *opt-out*, w szpitalach nie byłoby komu pracować.

Według pana wiedzy, w ilu szpitalach wypowiedziano klauzulę lub rozmawia się na ten temat? Jest pan w stanie to określić?

We wschodniej Polsce jeden z większych szpitali obecnie dogaduje się z lekarzami, którzy wypowiedzieli klauzule. W województwie zachodniopomorskim w dwóch przypadkach wspomnienie o klauzulach spowodowało, że lekarze... dostali podwyżki. Czasem tylko poinformowanie dyrekcji szpitala o możliwości poczynienia takiego kroku powoduje, że zarządzający placówką medyczną podejmuje próbę rozwiązania problemu. Znam przypadek, kiedy wysłanie dwóch pism przez lekarzy zmotywowało dyrekcję do podwyżek wynagrodzeń za dyżur. To nie są duże kwoty, ale efekt jest widoczny. Nie mogę podać konkretnej liczby szpitali, w których doszło do wypowiedzenia klauzuli *opt-out*, ale uważam, że skala zjawiska jest duża i będzie się zwiększała. Do świadomości lekarzy powoli dociera, że nie muszą zapracowywać się na śmierć. Musimy wypracować wysokie standardy. W przeciwnym wypadku nie będzie miał nas kto leczyć. My szanujemy pacjentów. Społeczeństwo powinno uszanować nasze prawo do wypoczynku i godnych warunków pracy.

Czy dyrektorzy szpitali zauważają, że po wypowiedzeniach klauzul mogą mieć problem z obsadą?

Dyrektorzy szpitali doskonale widzą problem niedoboru kadr medycznych. W licznych szpitalach przez wiele miesięcy nie można znaleźć lekarza czy pielęgniarki do pracy. Niestety, niewielu jest dyrektorów, którzy patrzą długoterminowo na rozwój kadrowy swojej placówki.

A czy powinni się bać?

Nie chciałbym, żeby dyrektor bał się pracownika. To musi być relacja partnerska z poszanowaniem praw obu stron. Wobec możliwości oszczędzania dyrektor wykorzysta każdą lukę prawną bądź niedomówienie. Niestety, wynik finansowy stawiany jest przed dobrem personelu i pacjentów. Dyrektorzy obawiają się o przyszłość swoich placówek. Bez personelu nie będzie szpitali. Chciałbym, aby dyrektorzy byli także motywowani do rozwoju kadrowego swoich placówek. Wystarczyłoby stworzyć system, w którym np. za szybsze wykształcenie lekarza szpital dostawałby większą szansę na dofinansowanie inwestycji z Ministerstwa Zdrowia. Szpitale w Niemczech chcą jak najszybciej wykształcić lekarzy, bo mają z tego korzyści. Dlaczego nie wprowadzić tego w Polsce?

Rozmawiał Krystian Lurka